Łódź, 24/IV 1908 r. Rok XI

№ 82.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Piątek dnia 24 kwietnia 1908 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św Fidelisa Kap.
Sob. św. Marka Ewang.
Niedz. św. Kleta P. M.
Pon. św. Teofila B. W.
Wt. św. Pawła od Krz.
Śr. św. Piotra M.
Czw. św. Katarzyny Sen.

Wschód sł.: godz. 4 m. 46.
Zachód sł.: godz. 7 m. 12
Dług. dnia godz. 14 m. 26

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr WIELKI.
W poniedziałek, 27 kwietnia 1908 r.
Benefis KAROLINY TEXLOWEJ, **„UŁANI”** na który uprzejmie zaprasza Benefisantka. 683

Bank Handlowy w Warszawie
ODDZIAŁ W ŁODZI
zawiadamia niniejszem, że biura Banku z dniem 27-ym kwietnia r. b. przeniesione zostaną do domu własnego przy ulicy Dzielnej №. 17 (róg ul. Mikołajewskiej). 680—4

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 24 kwietnia.

Z licznych artykułów prasy zagranicznej, poświęconych mowie Izwolskiego, najwięcej zasługuje na uwagę głos wiedeńskiej „Zeit“, ponieważ odźwierciadla on trafnie nastrój, jaki po mowie p. Izwolskiego zapanował w opinii austryackiej, najbliżej daną sprawą interesowanej. Oto jest tok myśli dziennika wiedeńskiego:

„Interesującą sprawę obecnego stosunku Rosyi do porozumienia austryacko rosyjskiego w sprawach bałkańskich przedstawił Izwolski z zadziwiającą otwartością. Porozumienie to, formalnie obowiązujące dotychczas, nigdzie bowiem i nigdy nie było skasowane, uważa on poprostu za nadal nieistniejące. Twierdzi, że w szerokich kołach rosyjskich układ z Austryą nie był nigdy zbyt popularny. P. Izwolski zaś osobiście, obejmując urząd, przyjął ów układ w charakterze dziedzictwa po poprzedniku, jak zazwyczaj w podobnych przypadkach się czyni, bez względu na to, czy puscizna jest miła, lub nie. Rosyjski minister spraw zagranicznych jest nawet tak dalece szczery, że przyznaje, iż do niedawna porozumienie, rozwinięte później w traktat w Mürzstegu, oddawało Rosyi pewne usługi, o których teraźniejsi jego przeciwnicy chętnie zapominają. Dopóki Rosya zaangażowana była na Dalekim Wschodzie, potrzebowała pokoju w Europie, było jej więc bardzo na rękę, że program w Mürzstegu krępował monarchię austryacko-węgierską i dawał w ten sposób gwarancyę status quo na Bałkanach.

Austryacki projekt kolei sandżackiej, któremu p. Izwolski przypisuje wielką doniosłość nietylko ekonomiczną, lecz także polityczną, wskrzesił na nowo sprawę bałkańską w jej całej rozciągłości, co dla Rosyi stanowi pożądaną okazyę zwrócenia polityki na inne tory. Entente istnieć przestaje; na jej miejsce występuje po dawnemu koncert europejski z Rosyą i Anglią na czele. Austro-Węgrom przypada w nim rola na równi z Włochami, Francyą lub Niemcami.

Jest to polityka „zdrowego egoizmu“, którą Rosya w sprawach bałkańskich kierować się musi, jak to minister wyraźnie stwierdza, zapominając tylko dodać, że Rosya wogóle inną polityką nigdy się nie kierowała. Pod tym względem w ciągu ostatnich dziesiątków lat rozróżnić można trzy fazy. Do roku 1897 polityka bałkańska Rosyi była wielce ruchliwa i agresywna. Rolę opiekuna słowian odgrywała Rosya z temperamentem i ajenci jej nie ustawali w zabiegach. Od roku 1897 począwszy, kiedy doszła do skutku ugoda z naszą monarchią, polityka zagraniczna rosyjska zwróciła się w innym kierunku: teren Bliskiego Wschodu zamieniła na Wschód Daleki. Wojna z Japonią o tak nieszczęśliwym dla Rosyi wyniku zakończyła tę drugą fazę, podczas której program z Mürzstegu służył za środek utrzymania wszystkiego po staremu na półwyspie Bałkańskim.

To też dopóki tylko ambicya rosyjska tak mocno była zaangażowana w Azyi Wschodniej, ani jeden głos niezadowolenia z ugody z Austryą nie podniósł się po stronie rosyjskiej.

Zdrowy egoizm nakazywał Rosyi podtrzymywać «entente».

Marzenia wschodnio azyatyckie zostały prześnione i obudzenie było przykre. Znów przeto Wschód bliższy zaczyna interesować. Rosya jest jednak dopiero rekonwalescentką; nie odzyskała dotychczas sił o tyle, aby módz wznowić swą dawną z przed r. 1897 politykę agresywną. Proces uzdrowienia posunięty jest tylko o tyle, że można myśleć na razie o polityce na poły czynnej. Przeto zostaje rozwiązane porozumienie z Austryą, która swą koleją sandżacką tak niemile Rosyę dotknęła i na nowo propagowany koncert europejski. W łonie tego ostatniego Rosya mądrze wybrała sobie wygodną pozycyę przy boku Anglii, której projekty reform usiłuje pogodzić z własnemi.

Tak tedy przez całą politykę bałkańską Rosyi ciągnie się nić czerwona usiłowań, aby interwencye w sprawie europejskiego Wchodu normować zależnie od własnych sił. Austrya dość była naiwna, aby w ciągu lat, gdy siły rosyjskie gdzieindziej były zajęte lub wogóle zanikły, pilnować jak żandarm interesów rosyjskich na Bałkanach narówni ze swojemi. Obecnie gdy siły Rosyi zaczynają powracać, „murzyn może odejść“, bo to miejsce potrzebne dla nowych przyjaciół. Trudno odmówić uznania tak rozsądnej polityce, lecz powinniśmy życzyć sobie, aby tej polityki «zdrowego egoimu» bez osłonek proklamowanej przez pana Izwolskiego w Dumie, trzymali się także nasi mężowie stanu więcej niż dotychczas“.

— W „Nowej Reformie” znajdujemy następujące informacye o Mirosławie Siczyńskim, które dziennik ten otrzymał ze Lwowa:

W kawiarni „Monopol” przy placu Maryackim zbierała się przez parę lat w przedostatnim dużym pokoju grupa młodych polityków ukraińskich. Sami młodzieńcy po dwadzieścia lub dwadzieścia parę lat prowadzili namiętne, hałaśliwe dysputy, przy czarnej kawie lub szklance herbaty, rozwiązując najzawilsze kwestye polityczne i społeczne. Niekiedy zjawiał się tam ktoś ze starszych, Iwan Franko, Kolessa lub Hruszewski — przodownicy i duchowi kierownicy młodzieży „ukraińskiej.”

Przed paru laty zjawił się przy stoliku „ukraińskim” — tak powszechnie zwano duży stół w przedostatnim pokoju kawiarni—nowy „gość.” Był to Mirosław Siczyński, brat popularnego między „ukraińską młodzieżą” akademicką, Mścisława, tego, który pół roku temu odebrał sobie życie. Mirosław Siczyński miał już „polityczną” przeszłość za sobą. Gdy w roku 1905 ówczesny prezes ministrów Koerber przybył do Lwowa, rusini urządzili demonstracyę hałaśliwą i bardzo niekulturalną. Wtedy aresztowano Mirosława Siczyńskiego, ucznia VII klasy gimnazyalnej i w rezultacie relegowano go ze wszystkich szkół w Austryi. Trzeba było znów pobłażliwości i dobroci polaka i to samego ś. p. namiestnika, którego wzruszyły łzy matki i błagalne obietnice

chłopaka. Siczyńskiemu pozwolono kończyć gimnazyum, jako prywatyście.

Często, pisze korespondent „Now. Reformy", siadywałem sam przy oknie w pokoju, gdzie gwarem rozbrzmiewał stół «ukraiński» i obserwowałem młodych, krzykliwych polityków. A że w gronie ich miałem także kolegów ze szkolnej ławy, pewnego wieczora poznałem także Mirosława Siczyńskiego.

Początkowo zachowywał się on spokojnie, najspokojniej może ze wszystkich, z czasem jednak i on nabrał rezonu, pozbył się nieśmiałości, w rzędzie hałaśliwych młodzieńców stał się jednym z najhałaśliwszych. Ciągle dyskutował, gestykulując rękami, twarz, zresztą niebrzydką, miał ogromnie ruchliwą i na niej się odbijał kawiarniany temperament. Dwa, czy trzy razy zamieniliśmy pół tuzina banalnych frazesów i na tem znajomość nasza się urwała.

Siczyński wyrabiał się. Przemawiał na zgromadzeniach akademickich, nabrał rutyny i erudycyi, wybrany został do wydziału stowarzyszenia młodzieży ukraińskiej, szedł coraz wyżej w hierarchii akademickiej. W «borbach» był jednym z tych, którzy szli na czele, a gdy zaszedł brutalny napad na uniwersytet, Mirosław, jak i wielu innych, został aresztowany i «głodówką», jaką odbył z towarzyszami, zjednał sobie opinię młodocianego «gieroja». Potem znikł ze Lwowa. Był czas jakiś w Wiedniu na uniwersytecie, pisywał nawet do «Ruthenische Revue», wyrabiał się politycznie i gotował do przyszłej karyery.

Nie widziałem go czas dłuższy. Spotkałem go właśnie 12 kwietnia w ową pamiętną niedzielę, w przedpokoju przy namiestnikowskiej sali audencyjnej — już po ohydnym czynie. Siedział rozparty na czerwonym fotelu z ironicznym uśmiechem na twarzy. Dwaj woźni pilnowali go, aby nie uciekł.

W kawiarni «Monopolu rusini są dziś przypadkowymi gośćmi. Przenieśli się do «Narodowej hostymyci».

W „Gazecie Narodowej" czytamy:

Opowiadają na mieście, a opowiadają nie przekupki na rynku, że wykryto wiele faktów takich, z których wnosić można, iż niedzielny zamach na namiestnika nie był wynikiem chwilowego fanatyzmu mordercy. Najpierw sam zbrodniarz przyznał, iż od roku nosił się z zamiarem mordu, że radził się innych, a ci teoretycznie pochwalali, praktycznie jednak rzekomo odradzali. Matka zbrodniarza pod pierwszem wrażeniem dokonanego faktu oświadczyła, iż syn radził się a ona pochwaliła jego zamiary i pieniędzy dała. Pewnem jest także, iż jeden z byłych t. zw inkamerowanych rusinów, mieszkający pod Wysokim Zamkiem, owej nieszczęsnej niedzieli między godz. 11 a 1 w południe odbył kilkurazowy spacer między swoją sadybą a namiestnictwem. Tegoż dnia w południe o godz. 12, zebrało się tam kilku akademików rusińskich, którzy zwykle tam nie bywają. Nagle przed godz. 2, a więc już po spełnieniu zamachu, wpadł do kawiarni jakiś student, zawołał do zebranych „wże!" (już) i wybiegł z kawiarni. Wówczas zebrani studenci, jakby na komendę, poczęli wołać: „płacić!" i wyszli z kawiarni.

—:—:—:—

Wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

W roku bieżącym odbędą się wybory nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu nie będzie od rzeczy przypomnieć, w jaki sposób odbywają się te wybory, jako też powiedzieć słów kilka o programach i przypuszczalnych kandydatach walczących partyj.

Kiedy w roku 1787 konwent w Filadelfii układał konstytucyę Stanów Zjednoczonych, to jedną z najtrudniejszych do rozwiązania spraw była sprawa organizacyi władzy wykonawczej. Z jednej strony, ścisły podział kompetencyi władz na którym opiera się konstytucya rzeczypospolitej Amerykańskiej, nie pozwalał na wybieranie naczelnika władzy wykonawczej, t. j. prezydenta, przez kongres, organ władzy prawodawczej, z drugiej zaś strony większość członków kongresu obawiała się, że ludność okaże się niedość kompetentną dla bezpośredniego wyboru głowy państwa.

Wreszcie, po długich naradach, konwet uchwalił następujący sposób wyboru prezydenta. Ludność wybiera tylko kolegia wyborców, te zaś wybierają prezydenta. W ten sposób postanowiony został system wyborów dwustopniowych. Kiedy jednak konstytucya weszła w życie, wybory dwustopniowe zamieniły się w zwykłą formalność. Ludność, wybierając wyborców, zawsze wiedziała, na jakiego kandydata na prezydenta będą oni głosowali w kolegium Dlatego też wybór tych lub owych wyborców rozstrzygał już kwestyę wyniku wyboru prezydenta. Pomimo to dotychczas utrzymał się ten system wyborców dwustopniowych.

Przy tym systemie prawyborcy każdego stanu wybierają do kolegium tylu wyborców, ilu dany stan posyła przedstawicieli do obu izb kongresu. A według konstytucyi Stanów Zjednoczonych deputowani do izby przedstawiciele wybierani są proporcyonalnie do ludności stanu, do senatu zaś każdy stan, niezależnie od liczby ludności posyła po dwie osoby. W ten sposób w kolegium wyborców ze stanów z większą ludnością jest więcej, aniżeli ze stanów z mniejszą ludnością, chociaż nie proporcyonalnie do liczby ich ludności.

Weźmy dla przykładu dwa stany: Newadę i Nowy-York. Newada posyła do izby przedstawicieli jednego deputowanego, a Nowy-York — 34 deputowanych, t. j. 34 razy więcej, tymczasem kolegium wyborców w Nowym-Yorku składa się z 36 osób, a w Newadzie — z trzech, w ten sposób Nowy-York ma tylko dwanaście razy więcej wyborców, aniżeli Newada. Ogólna zaś liczba wyborców we wszystkich kolegiach wyborczych wynosi 4 9. Dla ważności wyboru prezydenta wymaganą jest absolutna większość głosów w kolegium wyborczem, przyczem w tym wypadku, jeżeli żaden z kandydatów nie otrzyma takiej większości, to z trzech kandydatów, którzy otrzymali stosunkowo największą liczbę głosów, prezydenta wybiera, i także większością absolutną, izba deputowanych.

W czasie wyborów prezydenta każda partya wystawia swego kandydata. Odbywa się to w następujący sposób. Wszyscy prawyborcy każdego stanu, należący do pewnej partyi, wybierają delegatów do konwentu stanu a ten już wybiera delegatów do konwentu narodowego, który powinien zarówno wystawic kandydata partyi na mające się odbyć wybory prezydenta, jako też sformułować program partyi. Tylko ta osoba uważaną jest za kandydata partyi, która otrzymała w konwencie absolutną większość głosów, partya zaś demokratyczna wymaga nawet nie prostej absolutnej większości głosów bez większości dwóch trzecich.

Nieraz w partyi niema ani jednej na tyle popularnej osoby, która podczas pierwszego głosowania zdołałaby uzyskać niezbędną większość. W takich wypadkach oczywiście niezbędnych jest kilka głosowań przed ostatecznym wyborem kandydata. Niekiedy nawet te głosowania doprowadzają do niespodziewanego rezultatu. Kilka grup, przeciwnych dla jakichkolwiek bądź powodów kandydaturze znanego działacza politycznego i jednocześnie uznających każda w szczególności, że jej nie uda się przeprowadzić swego kandydata, łączą się razem dla poparcia kandydatury jakiejś mało znanej osobistości, która dzięki takiej koalicyi, otrzymuje w konwencie wymaganą większość i wystawioną jest potem za kandydata partyi. Taka osoba w amerykańskim żargonie politycznym nosi charakterystyczną nazwę „ciemnego konia."

Na zbliżających się wyborach najzawziętsza walka będzie się toczyła pomiędzy partyami republikańską i demokratyczną, lecz oprócz tego w walce wezmą udział i inne partye, jak np. populiści. Różnica pomiędzy demokratami a republikanami ulegała zmianie stosownie do tych kwestyj, któremi w danej chwili zajmował się kraj. Tak np. w latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia, kiedy powstała partya republikańska, partya ta składała się z przeciwników niewolnictwa, gdy tymczasem partya demokratyczna, która przedtem za podstawę swego programu stawiała ochronę praw pojedyńczych stanów, w latach pięćdziesiątych ostatecznie zamieniła się w partyę stronników niewolnictwa.

Potem, kiedy wojny domowe w siódmym lat dziesiątku doprowadziły do zniesienia niewolnictwa, a następnie do nadania praw obywatelskich i politycznych murzynom, znikła poprzednia zasadnicza różnica pomiędzy republikanami a demokratami. Wtedy głównym punktem niezgody pomiędzy obu partyami stała się kwestya systemu protekcyjnego. Republikanie byli gorliwymi zwolennikami protekcyonizmu, demokraci zaś domagali się koniecznie zniżenia taryfy.

Zaznaczyć jednak należy, że i znaczna część demokratów była przeciwną zupełnej wolności handlu. W r. 1896 podczas wyborów prezydenta największe znaczenia miała kwestya waluty. Partya demokratyczna, która jako swego kandydata wystawiła Bryana, domagała się zniesienia waluty złotej, tymczasem partya republikańska oświadczyła się za utrzymaniem tej waluty. Lecz oprócz żądania swobodnego bicia monety ze srebra i zniesienia waluty złotej, demokraci w swym programie szczególnie wysuwali na pierwszy plan konieczność energicznych środków dla walki z kapitalizmem.

Wybory w roku 1896 skończyły się zwycięstwem republikanów. Na wyborach w 1900 r., na których znowu zwyciężyła partya republikańska, kwestya waluty nie odgrywała już takiej ważnej roli. Na tych wyborach jednym z głównych punktów niezgody pomiędzy obu partyami była kwestya polityki imperyalistycznej. Po wojnie z Hiszpanią w r. 1898, która skończyła się przyłączeniem Filipinów do Stanów Zjednoczonych, Stany stały się państwem wszechświatowem i większość partyi republikańskiej oświadczyła się za wyrzeczeniem tradycyjnej polityki niemieszania się do spraw Starego Świata. Tymczasem większość demokratów pragnęła pozostać wierną dawnej polityce. Na ostatnich wyborach wreszcie w r. 1904, na których, jak wiadomo, wybrano ponownie kandydata republikanina Roosevelta, nie było zasadniczej różnicy pomiędzy programami obu partyj.

I w przededniu tegorocznych wyborów także nie widać poważnej różnicy w programach obu partyj w głównych sprawach polityki bieżącej. Wprawdzie, w kwestyi systemu protekcyjnego demokraci są za pewnem obniżeniem ceł protekcyjnych, lecz i republikanie, widocznie, gotowi są nieco osłabić protekcyonizm. Najgłówniejszą sprawą polityki bieżącej Stanów Zjednoczonych jest niewątpliwie kwestya trustów. Lecz właśnie w tej kwestyi pomiędzy obu partyami panuje najzupełniejsza zgoda. Demokraci występują przeciwko trustom, z trustami również prowadzi uporczywą walkę prezydent Roosevelt Polityka Roosevelta zas znajduje gorące poparcie ze strony obecnego ministra wojny Tafta, który uchodzi obecnie za najprawdopodobniejszego kandydata republikanów. Zaznaczyć się godzi jednakże, że wśród możliwych kandydatów partyi republikańskiej jest i obecny gubernator stanu New-York, Juz, który w sprawie trustów wypowiada się więcej powściągliwie, nie tak wyraźnie, jak Roosevelt i Taft. Co się zaś tyczy demokratów to widocznie ich kandydatem podczas wyborów będzie znowu Bryan, który jest stanowczym przeciwnikiem trustów.

W tegorocznych wyborach wystąpi także do zapasów partya populistów. Partya ta powstała w roku 1890 wskutek połączenia się poprzedniej partyi farmerów i różnych organizacyj robotniczych. Farmerami w Stanach Zjednoczonych nazywają się nie dzierżawcy, lecz włościanie, mający własność rolną. Poprzedni związek farmerów miał właśnie na celu ochronę interesów włościaństwa; w roku 1890 przyłączyli się do niego przedstawiciele interesów miejskiej klasy robotniczej.

Główne punkty programu populistów są następujące: Przedewszystkiem domagają się oni, aby w ręce państwa przeszły koleje, ponieważ, ich zdaniem, dzisiejsze wysokie taryfy na kolejach nie odpowiadają interesom spożywców i drobnych producentów, i dogodne są tylko dla kapitalistów i większych przemysłowców. Następnie powstają oni przeciwko sztucznemu podnoszeniu cen ziemi, będącemu następstwem spekulacyi, i przeciwko rozdawaniu za darmo gruntów publicznych towarzystwom kolejowym. Wreszcie, populiści są za swobodnem biciem monety ze srebra i za bankierstwem. Oczywiście, populiści domagają się także jak najenergiczniejszych środków przeciwko trustom. Są oni też stronnikami postępowego podatku dochodowego. Ich program polityczny ma na celu przeprowadzenie zasady ludowładztwa.

Populiści podczas wyborów w roku 1892 zebrali przeszło 1,000,000 głosów. Na wyborach w roku 1896 wystawili kandydaturę Bryana, to jest tego samego kandydata, co i demokraci, lecz

na stanowisko wiceprezydenta wystawili swego własnego kandydata. Na tegorocznych zaś wyborach populiści, jak się zdaje, wystąpią z własnym kandydatem. Możliwem jest wszakże, że konwent ich partyi oświadczy się za kandydaturą Bryana, przypuszczalnego kandydata partyi demokratycznej. Jednakże, tym razem nie zrzekną się oni chyba wystawienia własnego kandydata na stanowisko wiceprezydenta jąk nie zrzekną się sformułowania swego specyalnego programu.

Kolonizacya Królestwa.

Myśl rusyfikacyi naszego kraju za pomocą kolonizacyi włościańskiej nie przestaje, pomimo nieudanych prób, zaprzątać umysłów nacyonalistów rosyjskich.

Obecnie impuls do ponownego zajęcia się tą sprawą dały majoraty rosyjskie w Królestwie. Losem ich zajął się gorliwie Aleksander Szczedrow, duchowny prawosławny w gub. siedleckiej, który w lutym wygłosił w tej sprawie odczyt na posiedzeniu grupy posłów do Dumy, a następnie wydrukował go w osobnej broszurze.

Już nieraz właściciele majoratów w Królestwie prosili o nadanie im prawa rozporządzania się ziemią, jako własnością osobistą, którąby mogli sprzedawać według własnego uznania. Uwzględniono w czasach ostatnich kilka takich próśb. Na zasadzie ukazów, wydanych między r. 1901 i 1907 otrzymali majoraty na własność pp.: Gotowcew, hr. Milutin, Pęcherzewski, N. Belgard, Jefimowicz, Pawłow i Gorłow.

W lipcu r. z. zebrali się właściciele majoratów w Petersburgu i podali na imię Jego Cesarskiej Mości zbiorową prośbę, ażeby majoraty zamieniono na własność prywatną tym wszystkim, którzy złożą odpowiednie podania. Pozostali mogą utrzymać majoraty na dawnych warunkach.

Dowiedziawszy się o chęci właścicieli majoratów sprzedania części ziemi, włościanie prawosławni gubernii grodzieńskiej napisali petycyę do głównego zarządcy wydziału rolnictwa, ks Wasilczykowa i wysłali do Petersburga deputacyę, pod przewodnictwem duchownego Szczedrowa. Deputacya wręczyła petycyę d. 9 lutego r. b.

Z petycyi dowiadujemy się o obietnicach, jakie poczyniono włościanom grodzieńskim ze strony właścicieli majoratów. Pp. Puszczyn i Mielników dali zobowiązanie piśmienne sprzedania części ziemi włościanom prawosławnym, o ile oni sami otrzymają prawo nieograniczonego rozporządzania swoją ziemią. P. Maniukin przystaje nawet na to, żeby część pieniędzy, pochodzących ze sprzedaży, od których 4 proc. równałoby się pierwotnemu dochodowi z majątku, była złożona do Banku, byle resztę otrzymać do własnego rozporządzenia. W swej petycyi włościanie proszą o zniesienie przepisów tymczasowych z r. 1906, według których ziemie majorackie mają prawo kupować tylko włościanie ze wsi sąsiednich. Zarobków włościanie grodzieńscy nie mają. Ziemi na miejscu nie mogą kupować gdyż właściciele polacy nie chcą im sprzedawać.

Parę tysięcy pojechało szukać szczęścia w Syberyi, lecz $^3/_4$ wróciło z niczem. Proszą więc włościanie o ułatwienie im nabywania ziemi i o pomoc pieniężną. Petycyę podpisało 5 włościan powiatu brzeskiego. Włościanie obiecują, że w razie uwzględnienia prosby, w ich ślady pójdzie jeszcze co najmniej 30 tysięcy włościan z innych powiatów gub. grodzieńskiej.

Tak wygląda w ogólnych zarysach projekt kolonizacyi Królestwa przy pomocy prawosławnych włościan grodzieńskich.

—:—

Z prasy rosyjskiej.

—o—

„Riecz" donosi: W ubiegłą niedzielę prezes Dumy p. N Chomiakow wyjeżdżał do Carskiego Sioła w celu złożenia Najjaśniejszemu Panu raportu o działalności Dumy za czas pięciomiesięcznego jej trwania.

Posłuchanie trwało około godziny i prezes miał możność dotknąć wszystkich wybitniejszych momentów działalności Dumy, które głośniejszem echem odezwały się w prasie.

P. N. Chomiakow wyniósł ze swej podróży to wrażenie, że sytuacyę Dumy można uważać za utrwaloną i że kierunek jej działalności nie napotyka zarzutów zasadniczych.

Agitacya prasy reakcyjnej, pragnąca wyzyskać przedewszystkiem epizod z t. zw. „rublem konstytucyjnym", pozostała bez żadnego wpływu, a dążenie aby nadać głosowaniu charakter aktu, wymierzonego przeciw koronie, nie osiągnęło celu.

Praca Dumy budzi duże zainteresowanie i p. Chomiakowowi pozostało tylko oświetlić ważniejsze jej momenty.

*

«Ruś" podaje w formie pogłoski wiadomość, jakoby w pierwszy dzień świąt st. st. miała być ogłoszona amnestya dla wszystkich skazanych z § 129 na karę trzymiesięcznego więzienia. W liczbie skazanych mają znajdować się i członkowie b. Dumy, przyczem zapewniają, iż możliwem jest przywrócenie im pełni praw politycznych.

Podczas mowy ministra Izwolskiego, gdy mówca dotknął stosunku Rosyi z Austryą, poseł austryacki opuścił lożę. «Ruś" wyjaśnia obecnie, że akt ten nie nosił żadnej cechy demonstracyjnej, ponieważ poseł nie rozumie po rosyjsku i wyrażał nawet ubolewanie, że nie mógł zrozumieć rzeczowej mowy ministra spraw zewnętrznych.

*

Współpracownik gazety „Posl. Nowosti" ogłasza treść rozmowy, jaką miał z przewódcą październikowców, A. Guczkowem, o pracach Dumy oraz o perspektywach na przyszłość. P. Guczkow jest optymistą i patrzy na wszystko dość różowo. Spodziewa się też obfitych wyników, zwłaszcza z sesyi jesiennej. Interesujące jest zdanie p. G. o dalszych losach „stanów wyjątkowych".

„Sprawa zniesienia stanów wyjątkowych (wojenny, stan wzmocnionej ochrony i t. d.) przedstawia się obecnie w sposób następujący: Jeżeli lato przejdzie mniej lub więcej spokojnie, wówczas rząd sam obiecuje znieść w niektórych miejscowościach stany wyjątkowe, a w innych je osłabić. O zniesieniu powszechnem będzie mowa dopiero wtedy,

---

1)

PRZYJACIELE.

(Z francuskiego).

I.

Jeden nazywał się Babonel, drugi — Rotaboul.

Jednego i tego samego roku, na wiosnę, ujrzeli obydwaj światło dzienne w ludnej kamienicy na Batignolles — przedmieściu Paryża.

Babonela ojciec w dość podeszłym już wieku pomocnik notaryusza, zasłużonego używał odpoczynku, Rotaboula — niemniej podeszły administrator kilku kamienic, już był się od administracyi usunął.

Poznali się na ławce szkolnej, i, tak jakoś, odrazu do siebie przylgnęli.

— Co robi twój ojciec? — spytał Babonel.

— Nic — odparł Rotaboul — a twój?

— Także nic.

Od tej chwili powzięli wzajemny względem siebie szacunek i już się nie rozłączali.

Stworzeni bo też byli jakby dla siebie obadwaj: jeden drugiego odrazu pojął, zrozumiał i pokochał. I od tej pory byli już wiernymi sobie druhami. Udziałem obudwu była owa inteligencya ciężka, ślamazarna, pewien praktyczny zdrowy rozsądek i pamięć klasyczna, ale to klasycznie uparta, zarówno w zapomnieniu tego, co trzeba było pamiętać, jakoteż i w pamiętaniu tego, o czem zapomnieć należało. Dla rygorów szkolnych obydwaj mieli bezgraniczne uszanowanie z równąż połączone obawą, i temi to uczuciami powodowani pracowali z całą możliwą uporczywością i staraniem. Nie byli jednak pierwszymi w klasie, ani też, broń Boże, ostatnimi! Trzymali się mniej więcej... poczciwego centrum. Kiedy Rotaboul był trzynastym, Babonel czternastym był niewątpliwie, o ile nie udało mu się zostać dwunastym, i naodwrót. I nazywano ich powszechnie Rotaboul-Babonel albo też Babonel-Rataboul, zależnie od od okoliczności.

Egzamina odbyli panowie Babonel-Rotaboul całkiem przyzwoicie i po wakacyach wstąpili obadwaj do uniwersytetu na wydział prawa.

Najlżejsza chmurka nie zamgliła nigdy widnokręgu tej przyjaźni: zwykła dyskusya nawet była dla nich wprost niemożliwą: każdy zapatrywał się na rzeczy jednakowo, ani kusząc się nawet o pogląd oryginalny.

Tak przeminęły im lata akademickie.

Ostatni rok studyów ciężką zesłał im próbę: obadwaj utracili ojców swoich. Cios ten dotknął najpierw Rotaboula; Babonel nie szczędził przyjacielowi słów pociechy i perswazyi. Niebawem przyszło Rotaboulowi pocieszać Babonela z tej samej przyczyny. Strata ich była jednaka, już i dla tego że matki obudwu oddawna już nie żyły, a krewni gdzieś na skraju świata, w głuchej prowincyi mieszkali. Od tej chwili całą rodzinę zastępował Rotaboulowi Babonel — i nawzajem.

Widzimy jaka to była przyjaźń!

Po śmierci ojców najęli sobie jednakowe mieszkania w jednym i tym samym domu: Rotaboul na pierwszem piętrze, Babonel na drugiem, poczem, jakkolwiek dochody pozwalały im żyć bezczynnie, poczęli myśleć o jakiemś zajęciu: wszak bezczynność jest matką wszystkich nałogów — powtarzali.

Zachciało im się wejść na urzędowanie.

Po zwykłych staraniach, powiodło im się uzyskać jednakie posady w wydziale ekspedycyjnym ministeryum oświaty. Spokojni, zadowoleni, żyli teraz jak u Pana Boga za piecem; ambicya ich nie sięgała wysoko — słynęli jako «porządni ludzie». Latem, w niedzielę wychodzili na wały i fortyfikacye miejskie; zimą uczęszczali na poranne przedstawienia w teatrach; śmieli się i rozrzewniali zawsze razem przy tych samych frazesach ze sceny słyszanych. Rotaboul śmiał się tak: ooo, ooo!... A Babonel znowu tak: uuu!... uuu!... Ale zawsze obadwaj śmieli się szczerze, serdecznie.

Są ludzie, którzy powiadają, że życie jest goryczy pełne — im życie słodkiem się zdawało.

Po ośmiu latach «ekspedycyi», awansowali na referentów, czego sobie nawzajem solennie powinszowali. Lecz wkrótce jakoś potem przyjaźń ich została narażona na szwank wielki a niespodziany: niewdzięczny, nieoględny Rotaboul zakochał się na umór w jakiejś wdówce — i ożenił się.

Ale to, co na pozór całą przyjaźń zniweczyć mogło, przeciwnie, wzmocniło ją jeszcze. Domowe ognisko Rotaboula stało się niebawem istnem piekłem, którego pani Rotaboul była szatanem.

Dwa lata cierpiał je biedny Rotaboul: opamiętał się przecież i podał się o rozwód, który dość łatwo uzyskał i powrócił natychmiast do dawnego, spokojnego trybu kawalerskiego. Kamizelka Babonela wszystkie łzy i wynurzenia niefortunnego ex-małżonka przyjmowała i koiła.

— Zostań ze mną — rzekł Babonel mocno wzruszony.

— O, na zawsze! — odparł Rotaboul.—Teraz już się nie rozłączymy.

I nie zwlekając, urządzili się na nowo po kawalersku. Przyjęli kucharkę, ulokowali się wygodnie i poczęli żyć wygodnie. Postarzeli się jednak—inaczej być nie mogło—i czasami przychodziły im myśli trochę posępne. Przychodziło to zawsze z kawą czarną; zjawiała im się wówczas niespodzianie myśl o śmierci—i wzdychali.

— Przyszła mi jedna myśl — rzekł pewnego razu Rotaboul.

— I mnie także—rzekł Babonel.

— Ja umrę, czy wiesz mój stary, tylko ciebie żal mi będzie...

— I ja to samo—zapewnił Babonel.

— Więc myślę, żeby tobie wszystko zapisać.

— I ja ditto!...

Po tem oświadczeniu wywiązała się dyskusya, jakby to urządzić. Zwykły testament nie podobał się im: taki papier to zginie, zawieruszy się. Zgodzili się tedy obadwaj na akt darowizny, wzajemnie sporządzony u notaryusza. I nie zwlekając poszli do najbliższego notaryusza, i z prawdziwą radością odnośny akt zeznali i podpisali.

— No, teraz jesteśmy jak gdyby najbliżsi krewni—zawołał Babonel.

— Jak bracia!—zakonkludował Rotaboul.

Ale przecież uwolniwszy się z tego braterskiego uścisku, każdy spojrzał na drugiego jakoś z ukosa. Każdemu wydało się, że otrzymał pocałunek Judasza.

—:—:—:—

gdy do Dumy będzie wniesione odpowiednie prawo. Mniemam, że nastąpi to w jesieni".

Łącznie z tem p. Guczkow przypuszcza, iż w jesieni będzie przeprowadzone przez Dumę prawo o prasie, która, zdaniem przewódcy październikowców, nie może pozostawać pod kontrolą administracyi Sprawy prasowe powinny być roztrząsane wyłącznie przez sądy. Zresztą kwestya prasy łączy się bezpośrednio ze sprawą trwania stanów wyjątkowych.

*

„Riecz" zwraca uwagę, że po wystąpieniach p. Mienszikowa przeciw „inorodcom" odezwał się z kolei kijowski Związek narodu rosyjskiego, domagający się „oczyszczenia" kolei południowo-zachodnich od „zalewu przez obcoplemieńców"..W odpowiedniej odezwie Związek powiada:

„Ludność rosyjska potrzebuje zarobków i zawsze jest zdolna do spełniania obowiązków służbowych na kolejach południowo-zachodnich. Nieprzełamane jednak przeszkody, wypływające z zalewu kolei przez obcoplemieńców, którzy zajmują posady i kierownictwo przedsiębiorstwami handlowemi, wywołuje rozdrażnienie wsród mas, ujawniające się, na nieszczęście, zupełnie niespodziewanemi wybuchami gniewu ludowego przeciw żydom".

„Riecz" zaznacza, że nawet w tem podaniu, które przeznaczone zostało dla sfer wyższych, obok prośby, dźwięczy groźba „żywiołowa". Groźba ta wymierzona jest przeciw żydom, ale całe podanie ma na myśli szerzej pojętych „inorodców", a przedewszystkiem, oczywiście, polaków.

„Nowoje Wremia" donosi, że włościanie rosyjscy, których przed kilku i kilkunastu laty rozkolonizowano w gub. Czarnomorskiej na gruntach, odebranych wypędzonym umyślnie w tym celu czerkiesom, opuszczają obecnie tłumnie swoje osady, przenosząc się do gubernii tomskiej na Syberyę. Jak zapewnia korespondent wymienionego organu, jest to już ruch żywiołowy, którego niepodobna będzie powstrzymać ani uregulować.

~

W jednym z najbardziej arystokratycznych klubów rosyjskich, mianowicie w tak zwanym klubie angielskim w Petersburgu przyłapany został na oszustwie karcianem podczas gry w „baccarat" adjutant Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, generał Gall. Przyjaciele gen G. twierdzą, że ktoś z jego kolegów podsunął mu fałszywe karty. Na razie sprawa zakończyła się usunięciem gen. G. ze służby „z powodów domowych".

~

W uniwersytecie kazańskim, jak pisze „Now. Wr.", profesorowie zmuszeni byli do odbywania egzaminów w lokalu opancerzonym, mianowicie w muzeum numizmatycznem, posiadającem drzwi z żelaza. Powodem tego była obawa, iżby ogół studentów, który postanowił bojkotować uniwersytet ze względu na niedopuszczenie do egzaminu wolnych słuchaczek, nie wtargnął do sali i nie rozprawił się zbyt ostro z kolegami, składającymi egzaminy wbrew uchwale ogółu kolegów.

~

Rada główna Towarzystwa czynnej walki z rewolucyą postanowiła nie dawać do rąk członków Tow. rewolwerów, gdyż sprawdzono, iż rewolwery te najczęściej sprzedawane są zaraz osobom postronnym.

~

„Birż. Wied." podają, że projekt prawa w kwestyi żydowskiej zostanie wniesiony przez ministeryum do Dumy państwowej na początku sesyi jesiennej.

~

Spółpracownik „Now. Wr.", Aleksander Stołypin, brat prezesa ministrów, skazany został przez sąd okręgowy petersburski na skutek skargi Bułacela o wymysły i obelgi na 7 dni odwachu i 100 rb. kary pieniężnej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jarosława. Jutro Spitimira.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu Giełdy (Benedykta nr. 8) o godzinie 5 po poł. ogólne zebranie członków Zgromadzenia kupców m. Łodzi.

HARMONIA. Jutro w Tow. muzyczno-dramat. „Harmonia" w lokalu własnym, (Nawrot 38) „święcone" dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

Przyłączenie przedmieść do Łodzi Ministeryum spraw wewnętrznych odrzuciło podanie właściciel oraz mieszkańców podmiejskich osad i wsi w sprawie odroczenia na lat 15, zatwierdzonego przyłączenia do Łodzi projektowanych przedmieść i posiadłości okolicznych, jako to: Nowe Chojny, Żubardź, Dąbrówka, Rokicie i t. d.

Przedwstępne czynności, związane z oddaniem tych osad i wsi na rzecz miasta i zaprowadzeniem odpowiednich podatków miejskich już rozpoczęto.

Formalne przyłączenie wzmiankowanych miejscowości do Łodzi tak pod względem terytoryalnym jak i administracyjnym, nastąpi po świętach Wielkanocnych st. st.

Śmiertelność w Łodzi Podług cyfr zebranych przez dr. S. Bartoszewicza ogólna śmiertelność za marzec wynosiła w Łodzi 680, z tego na choroby zakaźne zmarło 289 osób, na niezakaźne zaś 391 Najwięcej ofiar pochłonęła ospa — 89, potem gruźlica — 82, zapalenie płuc krupowe— 54, zapalenie opon mózgowych (gruźlicze — 26, odra — 11, tyfus brzuszny 9, błonica — 9, róża—4 i inne mniej; dzieci od chorób zakaźnych zmarło 203. Z chorób niezakaźnych mamy następujące cyfry: nieżyt żołądka i kiszek—46 zapalenie oskrzeli — 46, uwiąd starczy — 33, niedostateczne odżywianie dzieci — 39, drgawki u dzieci — 34, nieżywourodzonych — 46, zapalenie nerek — 10, rany postrzałowe — 10, rany cięte — 4, ogółem 391, z tego 218 wypada na dzieci. Na dzieci do 14 lat wypada 421 śmierci (u żydów 85), na dorosłych — 259, z tego żydów — 61.

Zamknięcie kościoła maryawitów. Komisya budowlana rządowa, po dokonaniu oględzin kościoła maryawitów przy ulicy Podleśnej, wydała rozporządzenie zamknięcia z tego powodu, iż znalazła pewne uszkodzenia i szczeliny w murach, grożące zawaleniem ścian.

Majstrowie tkaccy. Wczoraj po południu odbyło się zebranie członków zgromadzenia majstrów tkackich, któremu przewodniczył starszy zgromadzenia, p. Józef Lisner. Przedewszystkiem zajęto się odczytaniem protokółu z ostatniego zebrania, a następnie zbierano składki, z czego wpłynęło 77 rb.

Omawiano sprawę urządzenia 80-letniego jubileuszu zgromadzenia majstrów tkackich. Termin obchodu ustanowiono na dzień 27 i 28 maja r. b Ułożeniem szczegółowego programu uroczystości zajmie się specyalna komisya. W myśl rzuconego na razie projektu w dniu 27 b. m., o godzinie 9 rano członkowie zbiorą się w lokalu Stowarzyszenia, gdzie rozdane zostaną żetony pamiątkowe oraz broszury, zawierające opis historyczny rozwoju tkactwa w Łodzi. Z lokalu wyruszą wszyscy do kościoła św. Krzyża a następnie do św. Jana Po nabożeństwie zasiądą uczestnicy do wspólnego śniadania W dniu 28 maja zorganizowany ma być koncert, a po ukończeniu wspólna kolacya.

„Jedność". Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia zawodowego „Jedność" w Łodzi za okres czasu od 31 stycznia do 1 kwietnia r. b. wykazuje, że kryzys przemysłowy, datujący się od dość już dawna, odbijał się ujemnie na interesach instytucyi. Skutkiem zaostrzenia się tego kryzysu wiele fabryk ograniczyło pracę, niektóre zamknięto, a na ogół ujawniła się tendencya obniżania płacy zarobkowej robotnikom. Położenie robotników staje się coraz gorszem, a co za tem idzie pomoc Stowarzyszenia «Jedność» staje się coraz nieodzowniejszą i pilniejszą To też suma wypłaconych zapomóg dosięgła bardzo poważnej liczby; umieszczanie członków pozbawionych pracy staje się coraz trudniejsze, a wpływ składek powolniejszy. Konieczność przezorności i oszczędności w wydatkach, skądinąd potrzebnych i pożytecznych, narzuca się sama przez się, a to dla tego, aby nawet w razie przedłużania się złego stanu przemysłu Stowarzyszenie było w możności bez uciekania się do środków ostatecznych spełniać swoje zadania i przychodzić swoim członkom ze skuteczną pomocą.

Sprawozdanie kasowe za powyższy okres czasu wykazuje, że dochody wyniosły 10,000 rb. 3 k., wydatki 10,080 rb, 27 kop. Zapomóg wypłacono na ogólną sumę 6,284 rb. 50 kop. Kapitał żelazny stanowi 8,721 rb.; zapomogowy 6,976 rb.; w banku warszawskim handlowym na rachunku bieżącym znajduje się 17,220 rb.

Największy wpływ stanowią składki członkowskie, gdyż 5,840 rb. 20 kop. Zapomogi udzielało Stowarzyszenie członkom bez pracy, chorym, położnicom oraz na pogrzeby.

Z fabryk łódzkich. W niektórych fabrykach znów zaszły zmiany, dotyczące zajęć i pracy zarobkowej.

— W fabryce Emila Adolfa (ulica Wysoka) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że od dnia 2 maja r. b. z powodu ograniczonej wytwórczości, fabryka czynną będzie po 6 godzin dziennie.

— W fabryce Karola Hofrichtera (ul. Kątna nr. 13) dnia 12 b. m. wywieszono ogłoszenie, że zajęcia trwać będą cały tydzień. Dotychczas pracowano tam 5 dni w tygodniu.

— W fabryce Kestenberga wymówiono pracę robotnikom, zatrudnionym na samoprząśnicach wózkowych (salfaktorach), przyczem zapowiedziano, że wogóle nastąpi obniżenie płacy zarobkowej.

— Właściciele fabryki p. f. „Landau i Weile" (ul. Kątna) cofnęli pierwotne postanowienie co do wymówienia miejsc 15 robotnikom wykończalni i dwom z tkalni. Wszyscy robotnicy pozostali nadal przy pracy.

— W fabryce Szpilera i Przeździeckiego (ul. Milsza) zmniejszono płacę zarobkową o 50 kop. tygodniowo, oraz wydalono kilku robotników.

— W fabryce Wojdysławskiego (Długa 117) zaprowadzono tygodniową pracę. Dotychczas fabryka czynną była tylko 4 dni w tygodniu.

— Fabryka Klinge i Szulce (Kątna nr. 22) z powodu zastoju w przemyśle, w dniu 30 b. m. zostanie zamknięta na czas nieograniczony.

Znalezienie bomby. Przy ulicy Brzezińskiej pod nr. 17, w składzie materyałów aptecznych Steina, policya znalazła bombę i przybory do wyrobu tychże. Stein aresztowany.

Kary administracyjne. Czasowy generał-gubernator guberni kaliskiej, powiatów łódzkiego i łaskiego, oraz m. Łodzi, skazał na 3 miesiące więzienia i wydalenie z kraju Władysławę Duchnikowską i mieszkańca gminy Zelgoszcz, powiatu tureckiego Jakóba Przybyskiego, za zamieszkiwanie w granicach Królestwa Polskiego wbrew rozporządzeniu warszawskiego generał-gubernatora. Mieszkańca gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego Szlamę Borsteina, za opór i pobicie policyanta, oraz chęć dopomożenia do ucieczki z aresztu złodziejowi Chęcinskiemu, na 3 miesiące więzienia i wydalenie z kraju. Mieszkańca m Łodzi Teofila Górskiego, za zakłócenie spokoju publicznego i pobicie Idela Henela, na 3 miesiące więzienia i wydalenie z kraju.

— Na mocy rozporządzenia czasowego generał gubernatora wojennego, skazane zostały osoby następujące: mieszkaniec gminy Brojce, w powiecie łódzkim, Jakób Majer, za harde zachowanie się względem zarządzającego fabryką Walcmana i namowę robotników tejże fabryki do strejku; łodzianie: Józef Sobolewski, za zadanie ran nożem Tomaszowi Kowalczykowi i Maryannie Kowalczyk; Ludwik Golański i mieszkaniec Łasku, Bolesław Rapczyński—pierwszy za utrzymywanie rewolweru bez pozwolenia a drugi za obcowanie z osobą podejrzaną; mieszkaniec gminy Grobica, w powiecie piotrkowskim, Piotr Góra za propagandę śród robotników w fabryce Lindenfelda i Lew.; mieszkaniec gminy Gruszczyce w powiecie sieradzkim, Stanisław Tokarczyk, za rozpowszechnianie trwożliwych wieści i mieszkaniec gminy Żychlin w powiecie kutnowskim, Stanisław Sulkowski, za powrót z gub. Orenburskiej, gdzie był wysłany na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego—na 3 miesiące więzienia każdy i wysłanie z kraju do bardziej oddalonych gubernii Cesarstwa, a Sulkowski do miejsca pierwotnego zesłania.

W. T. C. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że jutro t. j. dnia 25 b. m. o g. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie kwartalne komitetu łódzkiego warszawskiego towarzystwa cyklistów w lokalu własnym przy ulicy Milsza.

Zebranie. D. 26 kwietnia odbędzie się przy ulicy Nawrot 33, o g. 3 po południu zebranie czeladników malarzy.

Znaleziony trup żołnierza. W stawie fabry-

ki Karola Steinerta (ul. Piotrkowska № 276) robotnicy znaleźli pływające na powierzchni zwłoki mężczyzny. Okazało się, że jest to trup 25-letniego szeregowca 4-ej roty 64-go kazańskiego pułku piechoty Konstantego Tidera.

Zniknięcie Tidera zauważono już w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych. Jakim sposobem Tider utonął—niewiadomo.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo sześć osób, cztery kobiety i dwóch mężczyzn.

W więzieniu. Na ul. Ludwiki nr 37 w więzieniu zdarzyły się następujące trzy wypadki: Ferdynand Nachtigal, aresztant, lat 34, dostał ataku nerwowego; u Antoniny Przybylskiej, aresztantki, lat 20, rozpoczął się poród, odwieziona została do szpitala św. Aleksandra i Antoni Bełzowski, aresztant, lat 20, dostał choroby gorączkowej i do tego samego szpitala, w którym jest oddział aresztancki, został odwieziony. Wszystkim trojgu lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Przejechania. W dniu wczorajszym zaszły aż 3 wypadki przejechania: na Starym Rynku Ryfka Waksman, 6 letnia córka handlarza, przejechaną została przez dorożkę i odniosła okaleczenie nóg; na ulicy Zarzewskiej róg Górnego Rynku wozem przejechany został 4 letni Roch Złociak, syn stróża i odniósł okaleczenie głowy; na ul. Zimmera nr 19 Józefowi Antonowi, synowi robotnika, dorożka złamała lewe biodro.

Bandytyzm. Wczoraj, o godzinie 7 wieczorem, przed domem nr 30 przy ulicy Leszno na Wilhelma Hochta napadło 3 bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów, obrewidowawszy Hochta, zabrali mu 60 kop., paszport i bilet wojskowy.

Kradzieże. Dziś w nocy przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 88, ze sklepu Grzegorza Włodarka skradziono obuwia na 100 rb. Przy ul. Brzezińskiej nr. 5 ze składu Sury Gutman skradziono różnego towaru, wartości 300 rb.—Przy ul. Pałacowej nr. 6, z mieszkania Feliksa Składowskiego skradziono różne rzeczy, wartości 122 rb.

*

Z kościoła Przemienienia Pańskiego. Stowarzyszenie Żywej Róży ofiarowało wspaniałą chorągiew Matki Boskiej Różańcowej dla kościoła Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach.

Chorągiew wykonana artystycznie w zakładzie pani Kamili Onoszko w Łodzi mająca trzy i pół łokcia długości i półtrzecia łokcia szerokości—przedstawia się bardzo okazale i stanowi ozdobę świątyni.

Po środku, na białem tle, z jednej strony widnieje obraz Matki Boskiej Różańcowej, dookoła którego wyhaftowano piętnaście tajemnic różańca świętego; z drugiej zas—wyszyta jest pięknym haftem postać św. Dominika.

P. Maryan Wąsowski, zawiadowca st. Łódź-Chojny i pomocnik jego p. Bolesław Ciężkowski ofiarowali dla tegoż kościoła zasłonę do Najświętszego Sakramentu.

Urzędnicy i oficyaliści st. Łódź-Chojny—ofiarowali figurę rzeźbioną z drzewa wyobrażającą Jezusa Zmartwychwstałego.

Tramwaje w okolicy. Istnieje projekt, aby dla ułatwienia komunikacyi mieszkańcom podmiejskim, przeprowadzić linię tramwajów elektrycznej — przez ulicę Rzgowską w kierunku szosy rzgowskiej, Rudy Pabianickiej do Rzgowa.

Odpust w Starych Chojnach. W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 26 b. m. w kosciele św. Wojciecha odbędzie się doroczny odpust, na który spodziewany jest liczny napływ pobożnych.

W dniu odpustu odprawionem zostanie solonne nabożeństwo. Sumę celebrować będzie o g. 11 rano ks. prałat Fr. Szamota, proboszcz parafii staromiejskiej w Łodzi; słowo Boże wygłosi ks. Edward Gotz, wikaryusz ze Rzgowa.

Poprzedniego dnia, t. j. w sobotę, o g. 6-ej wieczorem w tymże kościele św. Wojciecha odprawione będą nieszpory.

Na zapowiedziany odpust w niedzielę o g. 8 rano z kościoła Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach wyruszy procesya do świątyni św. Wojciecha w Starych Chojnach.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Koncert Chopin'a. W zapowiedzianem na dzień 30 kwietnia r. b. na czwartek przyszłego tygodnia wieczorem wielkim koncercie, z którego dochód przeznaczony został na budowę pomnika Fryderyka Chopina, z solistów przyjmą udział panie: Marya Kamińska-Latoszyńska (śpiew solowy) i Marya Wąsowska-Badowska (fortepian) oraz p. Paweł-Kochański (skrzypce).

Odczyt „O istocie twórczości Chopin'a" wygłosi znany i ceniony kompozytor, prof. Zygmunt Noskowski.

Chórami zbiorowemi Tow. „Arfa", „Echo", „Harmonia", „Chóru kościoła św. Józefa", „Koła pracowników kolejowych drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej", „Liry", „Lutni" i orkiestry amatorskiej „Lutni" dyrygować będą Alojzy Dworzaczek i Tadeusz Joteyko.

Bilety od dnia 27 b. m. sprzedawane będą w cukierni A. Roszkowskiego, a w dzień koncertu od godz. 5 po południu w kasie teatru Wielkiego.

Benefis dyrektora «Liry». W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 26 b. m. odbędzie się w Helenowie „Nadzwyczajny koncert" na benefis dyrektora Towarzystwa śpiewaczego „Lira", Aleksandra Szymulskiego. W koncercie tym przyjmą udział: pp. Stanisława Wilkoszewska (śpiew), Józefa Szymulska (fortepian), Jadwiga Enderówna i Edmund Biernacki (prolog St. Kozłowskiego „Symbolista"), Tow. muz.-dram. „Harmonia" (obrazek dramatyczny Dolińskiego «W gabinecie doktora»), oraz chóry Towarzystwa śpiewaczego «Lira» pod dyrekcyą benefícyanta. Początek o godz. 4 po południu.

Dyrektor Szymulski ze względu na owocną swoją pracę i chętny współudział ilekroć idzie o cele ogólne w zupełności zasługuje na poparcie publiczności łódzkiej.

Bilety wcześniej nabywać można w restauracyi w Domu majstrów tkackich (Piotrkowska 100, a w dzień koncertu w kasie w Helenowie.

Święcone w «Harmonii». Jutro o godz. 8 wieczorem zarząd Towarzystwa „Harmonia" urządza dla swych członków, ich rodzin i zaproszonych gości „święcone" w lokalu własnym przy ul. Nawrot № 38. Po tradycyjnem podzieleniu się jajkiem i wzajemnych życzeniach, odbędzie się zwykła wieczornica, urozmaicona produkcyami artystycznemi i zabawą towarzyską, na którą zarząd Towarzystwa uprzejmie zaprasza wszystkich interesujących się stowarzyszeniem, które ma na celu krzewienie zamiłowania do sztuki i literatury polskiej, przy jednoczesnem kształceniu swych członków w kierunku estetycznym i etycznym.

Próba. Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że zbiorowa próba chórów wszystkich Towarzystw występujących w wielkim koncercie na budowę pomnika Fr. Chopin'a w Warszawie, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek dnia 27 b. m. w lokalu „Lutni" (Piotrkowska № 108) o godz. 8-ej wieczorem.

Konferencya teatralna.

W sali polskiego Towarzystwa teatralnego przy ulicy Dzielnej zebrało się wczoraj sporo osób z różnych sfer naszego miasta, zaproszonych przez komisyę tymczasową na konferencyę teatralną w celu omówienia sprawy budowy gmachu teatralnego w Łodzi, odpowiednio do potrzeb wielkiego miasta i nowoczesnych wymagań.

Pośród zebranych przeważali przedstawiciele różnych towarzystw i stowarzyszeń polskich w Łodzi; zebrało się też wielu wybitniejszych przedstawicieli inteligencyi polskiej naszego miasta i sfer robotniczych.

O godz. 9 wieczorem posiedzenie zagaił członek komisyi tymczasowej, wybranej na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu członków Towarzystwa teatralnego i z jego inicyatywy p. Stanisław Łąpiński, który w krótkiem przemówieniu zaznaczył doniosłość sceny polskiej, wzniesionej na odpowiedni poziom i prowadzonej racyonalnie, zwłaszcza tam, gdzie jak w Łodzi kultura polska zmaga się z niemiecką, gdzie polskość walczyć musi z tylu przeszkodami.

Budowa własnego gmachu dla sceny polskiej w Łodzi, to podstawowy warunek jej bytu i przyszłego rozwoju, bez wprowadzenia którego w życie nigdy nie będzie można wznieść jej na odpowiedni poziom artystyczny. Teatr polski w Łodzi —to sprawa narodowa i dla tego mówca ani na chwilę nie wątpi, że usiłowań łódzian w tej mierze poprze nietylko Warszawa, ale kraj cały.

Należy jeno przystąpić do dzieła z wiarą i ufnością we własne siły, a stanie świątynia sztuki polskiej w Łodzi, godna jej doniosłego znaczenia dla kultury narodowej, pod hasłem, które cuda stwarza: „Naród sobie!"

Następnie zgodnie z wnioskiem p. St. Łąpińskiego na przewodniczącego zebraniu zaproszono p. Leona Gajewicza, który na asesorów zaprosił wszystkich obecnych członków komisyi tymczasowej, na trzymającego zaś pióro p. Marcelego Barcińskiego.

Na wniosek przewodniczącego przedewszystkiem rozpoczęto obrady w przedmiocie: „Czy biorąc pod uwagę czasy dzisiejsze należy bezzwłocznie przystąpić do rozwinięcia akcyi na szeroką skalę w celu gromadzenia funduszów a następnie rozpoczęcia możliwie jaknajśpieszniej budowy własnego gmachu dla sceny polskiej w Łodzi?" Przemawiali: pp. Rajgrodzki, żądający bez obrad natychmiastowego wyboru dwóch komisyi: finansowej i budowlanej z dyrektywą jaknajenergiczniejszego rozpoczęcia akcyi, zwracając się o pomoc do Warszawy; Marceli Barciński, twierdząc, iż przedewszystkiem Łódź winna zebrać ile się da najwięcej, gdyż sprawa ta najbliżej Łódź obchodzi; Walenty Jankowski, zaznaczając, że sfery najuboższe zapaliły się do tej myśli i niezawodnie pośpieszą z ofiarami; Limowski, dowodząc w gorących słowach, że cały naród polski ma prawo wziąć udział w budowie przybytku dla sceny polskiej w mieście takiem jak Łódź—i wielu innych. Wreszcie po pełnej swady oratorskiej, serdecznego ciepła i wygłoszonej w słowach podniosłych przemowie prof. Lipskiego, nawołującej, by zbierano na przybytek sztuki narodowej nie tylko setki, lecz i grosze pod hasłem „Viribus unitis"; po przemowach pp. Czesława Janowskiego, Pawłowskiego i bardzo rzeczowem oświetleniu kwestyi przez p. Wardyńskiego, przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek: „Czy mamy zaraz przystąpić do zbierania składek na budowę gmachu teatralnego?"

Wniosek ten zebrani przyjęli jednomyślnie, poczem bardzo znaczną większością głosów postanowiono: „Wybraną poprzednio komisyę tymczasową, złożoną z pp.: d-ra Kohna, Rajgrodzkiego, inż. Lemené, inż. Chełmińskiego, Marcelego Barcińskiego, Emila Hirszberga, Walentego Jankowskiego, inż. D. Lande, adw. przys. T. Stożkowskiego, Stanisława Łąpińskiego, d-ra Stanisława Dąbrowskiego i Zenona Kohna, zamienić na komisyę stałą, z zaleceniem, aby zaprosił do swego grona przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń polskich w Łodzi. Cała akcya toczyć się ma pod egidą i w ramach Ustawy Towarzystwa teatralnego".

Długie i bardzo ożywione obrady wywołała kwestya w jakiej formie należy zbierać składki na budowę gmachu teatralnego. Na zaznaczenie zasługuje wniosek p. Łęckiego, przedstawiciela Stowarzyszenia «Siła» (Dzielna 44), który popierając myśl, wypowiedzianą w „Rozwoju", by Teatr polski w Łodzi miał przeważnie charakter ludowy, radził, aby zwrócono się do rzemieslników i robotników łódzkich, którzy nietylko groszem, ale i pracą osobistą przyczynią się do budowy gmachu teatralnego, dumni, że w przybytku wzniesionym dla „Sceny polskiej" będzie i ich cegiełka. Przedstawiciel robotników, p. Dąbrowski, oświadczył, że dadzą oni chętnie na budowę teatru ile mogą, po rublu, dwa, trzy, ale proszą, by za to mieli udogodniony dostęp do teatru, który bardzo lubią, w formie biletów ulgowych.

Budowniczy, p. Lande, godząc projekt rozpisania udziałów z projektem zbierania li tylko składek, zaproponował, aby pewną liczbę lóż sprzedać zamożniejszym mieszkańcom za cenę 3,000 — 4,000 rub. na pewien okres czasu, np. lat 5.

W rezultacie opracowanie szczegółów gromadzenia funduszów na budowę gmachu teatralnego pozostawiono komisyi stałej, dając jej szerokie pod tym względem pełnomocnictwa i prawo jaknajszerszej kooptacyi.

—o—

Z WARSZAWY.

—o—

* Z sądu wojennego.

Jesienią r. z. na Nalewkach aresztowano dwóch młodzieńców o wyglądzie podejrzanym. Byli to: 19 letni Rubin Bluglass, z zawodu zecer i 20-letni Aleksy Brykczyński, elektrotechnik.

Przy aresztowanych znaleziono rewolwery-brauningi oraz większą ilość broszur i proklamacyi nielegalnych.

Na podstawie tych danych, pociągnięto obu do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem należenia do partyi anarchistów-komunistów.

Wczoraj sąd wojenny skazał Brykczyńskiego na 6 lat robót ciężkich, Blugassa, jako nieletnie-

go, na 2 lata i 8 miesięcy—obu z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

— Prócz powyższej, rozważył wczoraj sąd wojenny sprawę b. studenta uniwersytetu warszawskiego, 27-letniego Zdzisława Tomasza Rogalewicza, oskarżonego o należenie do bojowej organizacyi P. P. S.

Za podstawę do oskarżenia posłużyły wyniki rewizyi, dokonanej w dn. 16 maja r. z. w mieszkaniu Rogalewicza, po aresztowaniu go przez patrol na ulicy.

Sąd wojenny skazał Rogalewicza na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 lat robót ciężkich, uznając go za winnego należenia do P. P. S.

— W trzeciej ze spraw, będących na wczorajszej wokandzie, mianowicie sprawie Józefa Stankiewicza, wyrok nie zapadł, sąd bowiem wobec ujawnienia okoliczności nowych przesłał sprawę do sędziego śledczego dla przeprowadzenia śledztwa dodatkowego.

Sprawa ta była już dwa tygodnie temu na wokandzie sądu wojennego, lecz ją odroczono. Wówczas stawał przed sądem razem ze Stankiewiczem Józef Ptaszyński, który, jak o tem donosiliśmy, zaczął zdradzać objawy rozstroju umysłowego, wobec czego sprawę co do niego wyłączono i wczoraj miano rozważyć sprawę jedynie co do Stankiewicza.

Stankiewicz i Ptaszyński oskarżeni są o udział w zamordowaniu mieszkańca Warszawy, Władysława Mierzejewskiego.

Zabójstwa tego dokonali czterej uzbrojeni w brauningi młodzieńcy w d. 9 marca r. b., około północy, w chwili, kiedy Mierzejewski wychodził z piwiarni, mieszczącej się na rogu ulic Kruczej i Nowogrodzkiej. Ma to być zemsta za dostarczane podobno przez Mierzejewskiego policyi szczegóły co do działalności bojowej organizacyi jednej z partyi skrajnych.

* Zbrodnia.

W domu № 20 przy ulicy Browarnej wczoraj późno wieczorem dokonano strasznej zbrodni.

W domu tym mieszkał kelner Paweł Miziarski z drugą swoją żoną Maryą, oraz z córką Jadwigą i dwoma synami, d których jeden dwudziestokilkoletni Roman pracował w drukarni przy ulicy Królewskiej. Roman Miziarski czuł oddawna niechęć do macochy. Niechęć ta zmieniła się w ostatnich czasach na nienawiść, gdy macocha nie chciała zgodzić się na to, aby zamieszkał razem z kochanką swoją i kiedy pod wpływem żony ojciec zaczął syna strofować.

Wczoraj wieczorem Roman Miziarski wpadł do domu ojca i po krótkiej kłótni dobył brauninga i dał szereg strzałów do obecnej w mieszkaniu rodziny. Macocha Marya Miziarska i siostra Jadwiga padły martwe. Ojciec otrzymał dwie ciężkie rany w szyję, jedenastoletni zas Wacław Miziarski trzy rany w głowę.

Zbrodniarz umknął. Poszukuje go policya.

Z KRÓLESTWA.

Aresztowania w Lublinie. Według przeświadczenia policyi podczas onegdajszych rewizyj i aresztów zdołano wykryć całą bojówkę socyalistyczną. Schwytano podobno zabójców komisarza Sachsa, żandarma Ochrimienki i ostatnio trzech strażników. W łaźni Chmielewskiego znaleziono brauningi i 500 nabojów, oraz dwie bomby melinitowe, a trzy w mieszkaniu Stasiaka. W ogrodzie Saskim odkopano zapas broni. Aresztowano przeszło 300 osób.

Dramat we wsi. We wsi Dwikosy, w pow. sandomierskim, spalił się dom i stodoła, należące do włościanina Antoniego Konopki. Po pożarze znaleziono w studni zwłoki żony Konopki, Stanisławy, lat 33, która, według zeznania jej męża, dom podpaliła, poczem rzuciła się do studni.

Strejk w Ciechocinku. „Gazeta Kujawska" pisze: W Wielki Piątek zastrejkowali robotnicy w warzelniach soli. Ze strony zarządu było postanowione, że ogniska będą zagaszone w Wielki Piątek o południu i dopiero we wtorek w południe, po świętach, będą rozpalone, aby robota szła równo na 2 zmiany dniem i nocą. Pomimo to robotnicy w piątek wcale się nie zjawili i zawiadujący, inżenier Mirecki, sam musiał węgle wygarniać i ogniska gasić. Ponieważ strejk w warzelniach nie jest pierwszym, a zakład musi być prowadzonym równo, przeto zarząd nie może ulegać ciągłym kaprysom pracowników i musiał się uciec do radykalnego zapobieżenia na przyszłość podobnym wybrykom; niestety wszyscy robotnicy otrzymali zawiadomienie urzędowe, że za dwa tygodnie muszą służbę opuścić.

TELEGRAMY.

Petersburg, 23 kwietnia. (P.) O godz. 3 po południu w ministeryum spraw zagranicznych minister Izwolskij wraz z posłem niemieckim hr. Partoles, posłem szwedzkim, generałem Brandstremem, posłem duńskim Lewenerkiem, podpisali w imieniu Rosyi, Niemiec, Szwecyi i Danii deklaracyę, jak również osobne „memorandum" o wzajemnem uznawaniu przez rzeczone mocarstwa, w charakterze państw nadbrzeżnych morza Bałtyckiego, zasady terytoryalnego „status quo", to jest nietykalnosci zachowania dotychczasowych posiadłosci ziemskich w krajach, przylegających do morza. Jednocześnie w Berlinie powinny być podpisane przez pełnomocników Niemiec, Danii, Francyi, Anglii, Holandyi i Szwecyi w charakterze mocarstw nadbrzeżnych na morzu Północnem analogiczne akta, dotyczące morza Północnego; wreszcie w Sztokholmie między przedstawicielami Szwecyi, Anglii, Francyi akt ostatecznego odwołania zawartego przez te mocarstwa podczas krymskiej wojny traktatu sztokholmskiego w dniu 21 listopada r. 1855. Tekst owych aktów będzie ogłoszony drogą zwykłą za pośrednictwem senatu.

Petersburg, 23 kwietnia. (P). Komisya w departamencie do spraw kolejowych oświadczyła się za podwyższeniem od dnia 14 listopada 1908 roku taryfy podmiejskiej na kolejach skarbowych o 10% dla klasy 3-ej z warunkiem, aby stosunek ceny biletów 3-ej klasy do ceny biletów klasy 2-ej i 1-ej był $3/4$: 3.

Petersburg, 23 kwietnia. (P). O godz. 9 i pół wiecz. zmarł były główny dowódca armii mandżurskiej, generał-adjutant Liniewicz.

Petersburg, 23 kwietnia (P). Wczoraj w południe w Bałachanach dokonano napaści na kasyera Towarzystwa kaspijskiego, wiozącego rb. 24,000 na wypłatę wynagrodzenia, w towarzystwie czterech żołnierzy pułku seljańskiego. Kasyer i dwaj żołnierze zabici, pozostałych dwóch żołnierzy i kilku robotników ciężko ranionych. Zrabowano około rb. 800. Jednocześnie napadnięto na kasyera Towarzystwa bałachańskiego. Kasyer ten szedł w asystencyi dwóch strażników; zrabowano mu rb. 2 900. Pomimo gęstych strzałów bandyckich nikt szwanku nie poniósł.

Moskwa, 23 kwietnia (P). Rzeczka Moskwa wylała. Dzielnica zarzeczna zalana. Komunikacya na ludziach. Takiej powodzi nie było od lat 10-ciu.

Rewel, 23 kwietnia (P). Z braku obstalunków na pewien czas zamknięto fabrykę pod firmą „Motor".

Jałta, 23 kwietnia (P). Dwaj nieznani ludzie, jadąc w nocy w powozie z Liwadyi, w bliskości szosy zastrzelili wartownika.

Tuła, 23 kwietnia (P). Wylew rzeki zatopił sześć ulic nadbrzeżnych, część toru i stacyi Tuła kolei syzrańsko - wiazemskiej. Ruch pociągów przerwany.

Kostroma, 23 kwietnia (P). Na Wołdze płynie kra. Komunikacya z dworcem jest przerwana.

Niżny Nowogród, 23 kwietnia (P). Lody na Wołdze ruszyły.

Tyflis, 23 kwietnia (P). Na ulicy zabito rewirowego. Aresztowano kilka osób.

Razań, 23 kwietnia (P). W Michajłowie, w g. razańskiej, niepamiętny wylew zatopił połowę miasta. Woda dosięgła wysokości pierwszego piętra. Most zniesiony. Komunikacya z dworcem przerwana. Zapasy zboża utonęły. Szerokość wylewu 15 wiorst. Około 500 domostw włościańskich pod wodą. Bydło i dobytek zginęły.

DZIENNE.

Petersburg, 24 kwietnia. (P.) Agencya telegraficzna dowiaduje się z wiarogodnych źródeł o treści dwóch, podpisanych w dniu wczorajszym aktów dyplomatycznych w ministeryum spraw zagranicznych przez przedstawicieli Rosyi, Niemiec, Szwecyi i Danii, dotyczących kwestyi morza Bałtyckiego.

Tekst tych aktów w rysach zasadniczych streszcza się jak następuje:

„Deklaracyę w imieniu odnośnych monarchów ogłasza się, że wobec pragnienia ich współdziałać zachowaniu powszechnego pokoju, rządy ich w kwestyach, dotyczących morza Bałtyckiego zamierzają kierować się zasadą nienaruszalnego zachowania obecnego terytoryalnego «status quo». Wskutek tego będą ściśle ochraniać nietykalność ich odnośnych posiadłości zarówno lądowych, jakoteż na wyspach położonych w tych stronach.

Gdyby obecnemu terytoryalnemu stanowi rzeczy groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo, umawiające się rządy zgadzają się wejść z sobą w porozumienie, w celu wspólnego określenia tych środków, które przedsięwzięć by należało dla podtrzymania s t a t u s q u o.

W drugim akcie, stanowiącym specyalne memorandum do tejże kwestyi pełnomocnicy tychże samych rządów wyjaśniają, że dla uniknięcia nieprawidłowego tłumaczenia terminu status quo zasada ta winna być pojmowaną w tym sensie jedynie, że zachowaną ma być terytoryalna nietykalność posiadłości lądowych i wyspiarskich umawiających się mocarstw w stronach morza Bałtyckiego i dla tego w żadnym wypadku nie będzie wolno na akt ten odwoływać się wymienionym mocarstwom kwestyonując prawo ich posiadłości.

Kopenhaga, 24 kwietnia. (P.) W sali rycerskiej pałacu królewskiego odbył się obiad galowy. Król Fryderyk i król Edward wymienili między sobą serdeczne toasty, wyraziwszy żądanie zachowania dobrych stosunków pomiędzy obu krajami. Król duński mianował króla Edwarda szefem pułku huzarów gwardyi i generałem armii duńskiej.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 24 kwietnia.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	76.20	75.20	—.—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	——	—.	—.—
5% „ „ z 1906 r.	95 00	94.00	— —
4½% listy ziemskie	88 25	87 25	87.75
4% „ „	——	—.—	82 50
5% listy zastawne m. Warszawy .	90.10	89 25	89.65
4½% „ „ „ „ . . .	84 10	83.25	83.70
5% „ „ „ Łodzi . . .	——	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	347	341	—.—
„ „ II ej emisyi .	258	252	—.—
„ szlachecka	240	234	——
Lilpopy	—.—	520	525
Rudzki	—.—		—.—
Starachowice	—.—	—.—	124
Putiłowskie	—.—	—.—	82½
Czeki na Berlin	46,85	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju")

z dnia 23 kwietnia.

Renta państwowa **75,62½**
5% Prem. I-ej emisyi 344.50
„ II „ 254 50
„ szlachecka . . . . . . 239.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) **6.10**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) **8.35**, o) **11.00**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38. **do Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30. **z Warszawy** o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 12/25 maja 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lipcu, wrześniu październiku i listopadzie 1907 r. za frachtami: Łubny M. K. W. 23690 torebki z rog., Iwaszezenko, zaliczenie 27 rb. 84 kop; Białystok Pół. Z. 149,504 149,505 i 147902 tkanina wełniana, D. M. Solnicki, zaliczenia 218 rb. 54 kop., 190 rb. i 210 rubli; Białystok Pół. Z. 150457 wyroby tabaczne, J. Janowski; Ryga tow. R. O. 35942 konserwy rybne, E. R. Blumfeld; Moskwa tow. M. W. R. 31339 resztki przędzy baweln., G. Altszuler i Syn; Rybińsk przystań kopaj. M. W. R. 137253 towar manufakturny, K. Samolet; Czyta Zab. 4865 rzeczy domowe, Towarzystwo „Nadieżda"; Warszawa m. Nadw. 218339 papier do pisania, Bochenek; Warszawa m. Nadw. 217446 wyroby papierowe, Bochenek; Warszawa m. Nadw. 217445 wyroby metalowe, Bochenek; Warszawa m. Nadw. 217857 koniak zagraniczny, Kołaczkowski, zaliczenie 121 rb. 20 kop.; Warszawa m. Nadw. 217854 napoje zagraniczne, Kołaczkowski, zaliczenie 121 rb. 50 kop.; Warszawa m. Nadw. 222391 dzienniki, Warszawska stacya miejska dla Rychtera; Warszawa m. Nadw. 224056 masa asbestowa, Warszawski; Lublin Nadw. 47952 towar manufakturny L. D. Feinberg; Warszawa Kow. Nadw. 359396 ubranie stare, B. Sztabzyb; Brześć I Nadw. 44998, 44999, 44845, 44849 i 44846 gilzy do papierosów, Fabr. gilz Dzikowieckiego, zaliczenia 26 rb. 89 kop., 27 rb. 59 kop., 24 rb. 37 kop., 28 rb. 63 kop., 24 rb. 09 kop.; Brześć Centr. Nadw. 43156 gilzy do papierosów, Fabr. gilz Dzikowieckiego zaliczenie 34 rb. 57 kop.; Rostów nad Donem 124967 fotografie, Malutin dla Piotrowskiego; Charków tow. Poł. 54200 towar manufakturny, I. L. Chynejzer; Charków t. w. Poł. 71730 skrzynki próżne, N. L. Juchwidin; Kiszyniów P. Z. 45802 wino, Sz. Watosznik, zaliczenie 25 rb. 30 kop.; Krzemieniec P. Z. 15337 wyroby drzewne, M. Bernsztein, zaliczenie 36 rb; Berdyczów m. P. Z. 15674 sukno, D. Bideński; Kijów I tow. P. Z. 212439 towar manufakturny, B. M. Slezynger; Warszawa W. 187634 skóry wypr. M. Włodawer; Warszawa W. 186877, 186876 ekstrakt garbarski, J. Goldstein zaliczenia 984 rb. 75 kop. i 975 rb. 40 kop.; Warszawa W. 185796 muszle, Arcszewski, zaliczenie 41 rb. 95 kop.; Warszawa W. 185,561 szczotki M. Rudstein, zaliczenie 97 kop.; Warszawa W. 185;100 olej cytrynowy, R. Czernobroda; Warszawa W. 185,097 tygle, Kr. Fr. Mader; Warszawa W. 183,830 szpulki, ekspedycya towarowa; Dąbrowa W. 90,894, 90,895 i 90 893 wyroby z kamienia. J. Foust; Ciechocinek W. 1,515 szlam do wanien, Grenfeld; Warszawa W. posp. 50,276 książki, Michał Arct dla Nowackiego, zaliczenie 90 rb. 75 kop.; Warszawa W. posp. 50,753 stare gazety, L. E. Metzl i S ka dla Z. Rosenthala; Warszawa W. posp. 51,448 książki drukowane, firma „Haor", zaliczenie 97 rb. 50 kop; Warszawa W. posp. 51.449 książki drukowane, firma „Haor", zaliczenie 98 rb. 36 kop.; Ryga I tow. R. Opas 83,272 książki drukowane, G. J. Jurewicz, zaliczenie 17 rb. 11 kop.; Rowno P. Z. posp. Łódź-miasto 3,096 sakwojaż, naczelnik stacyi dla Szapiro; Wilno Pół. posp. Z. 72,563 męzkie palto, naczelnik stacyi; Petersburg Pół. Z. posp. 65,925 książki drukowane, Ezro zaliczenie 24 rb.; Tomsk m. Syb. posp. 954 książki drukowane. Kiedraliwinski; Lublin Nadw. posp. 4,156 wełniany towar, W. Inlender; Sosnowice W. 43,368, 43,367, 43,371, 43,370 i 43,369 skrzynki drewniane stare, J. Foust; Herby Pr. Stb. 21 obraz, E. Sonenfeld dla A. Marka, zaliczenie 1 rb. 43 kop.; Szczakowo K. F. N. B. 2/6 730 cerata, cacao i rysunki, L. Flaschen dla L. Landau; Neuss-Fracht gut Kontr. Cöln 1/1 mechanizm, F. Weidenfeld dla H. Drzewieckiego; Lipsk Pr. StB. 14/5,066 próbki, G. Ress dla A. Dudowskiego; Cöln Pr. StB. 2 książki, kantor przewozowy dla Kummera; Białystok Pół. Z. 132,297 skórzane obcinki, J. Litwin; Warszawa m. Nadw. 193,509 i 192,878 papier, Krakowski i C-o zaliczenia: 216 rb. i 236 rb. 50 kop.; Charków Pół. 64,319 obcinki perkalowe, Łódź-miasto, M. Denel; Charków Pół. Łódź miasto 64,361 sukienne obcinki, M. Denel; Rowno P. Z. Łódź-miasto 24,619 sukienne obcinki, Szojmer. **Na stacyi Łódź-Karolew** w dniu 12|25 maja 1908 r. o godz. 3 po poł.: Skarżysko Nadw. 21,851 okrąglaki dębowe, Gotesman.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź Fabryczna dnia 16/29 maja 1908 r. o godzinie 10 rano, a na st.Łódź-Karolew dnia 16/29 maja 1908 r. o godzinie 3 po poł. 685—3—1

BELLE JARDINIÈRE

Paryż 2. Rue du Pont-Neuf 2. **Paryż**

Największy w całym świecie Magazyn Ubiorów.

Ubiory

<> Męskie <> Damskie <> i Dziecinne <>

Wszystko co się tyczy **Toalety**
=osób dorosłych i dzieci.=

Na żądanie wysyła katalogi illustrowane oraz próby franco.
Przy zamówieniach powyżej 25 franków—przesyłka franco.

Jedyne filie: **Lyon, Marseille, Bordeaux, Nantes, Angers, Saintes, Lille.** 454—6 2

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 29 kwietnia nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu 1908 r. za frachtami: Lublin Nadw. posp. 4721 buraki, Giwerc dla A. W. Gertlera, zaliczenie 18 rb. 7 kop.; Kłomnice W. posp. 664 chrzan Goldberg, zaliczenie 121 rb. 20 kop.; Strzemieszyce W. 24 484 węgiel, warszawskie Towarzystwo kopalni węgla, zaliczenie 100 rb. 10 kop.; Kiszyniów P. Z. 68,694 wino besarabskie A Kołychman, zaliczenie 15 rb. 30 kop. i na stacyi Łódź-Chojny w dniu 29 ym kwietnia nowego stylu 1908 roku o godzinie 2-ej po południu: Dąbrowa-Górnicza Nadw. 18,528 węgiel kamienny, I. Klajman dla I. Litwina, zaliczenie 72 rb; Antonówka Pół. Z. 76 kiełbasy A. Kromer dla Tomasza, zaliczenie 94 ruble.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabryczna dn. 1 go maja nowego stylu 1908 r. o godz. 10 rano, a na stacyi Łódź Chojny tegoż dnia o godzinie 2 po południu. 695—1—1

Do wynajęcia od 1 go maja pokoje umeblowane. Zielona 12. 1458 3p2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Paszczyk, wydany z fabryki Osera. 1468—1

Pomocnik buchaltera poszukiwany jest do biura fabrycznego. Wymagana teoretyczna i praktyczna znajomość podwójnej buchalteryi, ładny charakter pisma i cokolwiek niemieckiego. Oferty sub. K. 29 wraz z referencyami składać w „Rozwoju". 1505—10—2

DOM MUROWANY z zabudowaniami w podwórzu, ze źródlaną wodą i półmorgowym ogrodem. W domu mieści się piekarnia i duży sklep, egzystujące od lat 40, jest do sprzedania w małem mieście naprzeciw dużej fabryki, 3 mile od Łodzi, za rb 6000 Dochód zagwarantowany. Wiadomość: Łódź, Milsza № 43 u gospodarza 69?—3 1

12,000 rubli.

Potrzebne **zaraz** na dom na I numer po T wie dla spłacenia wierzyciela Oferty pod „A Z" składać w adm. „Rozwoju" 684 3 2

Letnie mieszkania

do wynajęcia w Łagiewnikach. Bliższych wiadomości udzieli Administracya Łagiewniki Telefon 204, godz. 9—10 rano i 5—6 po poł 693—3—1

Moje biuro próśb i załatwian prawnych przeniesione zostało z dn. 1 kwietnia z ul. Nawrot nr. 11 na ul. **Mikołajewską № 40**, dom p. Müllera, przy kościele św. Krzyża Wejście z frontu. Otwarte od 8 rano do 9 wieczór. A. MAZOWIECKI, b urzędnik wydziału prawn g. 690 3 1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Biuro Ludwinskiej Piotrkowska 92, poleca nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia i roznej narodowosci na kondycye letnie i na posady stałe; frebianki, wychowawczynie, bony z synciem 1516—3—2

Człowiek młody, z dobremi świadectwami, poszukuje posady woźnego lab też w sklepie. Widzewska 128 m 52. 1496-3 2

Cieślikowska z dzieckiem sześciomiesięcznem, zamieszkała przy ulicy Karola № 12 II piętro front, pozostająca bez środków do życia, prosi o pomoc materyalną lub też jakiekolwiek zajęcie. 1505—10—2

Do odnajęcia pokoj umeblowany dla osoby inteligentnej, przy wdowie. Adres: Przejazd nr. 32 m. 3. I piętro 1539—3—

Ładne lustra z marmurowemi konsolkami, stolik do kart, drobiazgi, wyprzedaż. Cegielniana 70. 1535—1

Młody człowiek z wykształceniem, powróciwszy z wojska, prosi o jakiekolwiek zajęcie. — Oferty w „Rozwoju" „Rex". 1499—2—2

Ochroniarka z ukończoną praktyką ze świadectwem poszukuje miejsca w ochronie, może być na prowincyi. Mikołajewska 34—20 1475—6 3

Przyspasabiam do wszystkich klas gimnazyum. Specyalność łacina. Wiadomość Dzielna 40 m. 1 od 6—7½. 1455 6—3

Potrzebne prasowaczki. Piotrkowska 98. 1488 3 3

Poszukuję miejsca rządcy do prowadzenia meldunków. Oferty proszę składać w administr „Rozwoju" pod „S Z 5". 1480 3 3

Przyspasabiam do szkół polskich i rządowych oraz na świadectwa. Wiadomość: ul Dzielna nr 40 m. 1, od 12—1 i od 5—7 po poł 1208

Potrzebne stebnowaczki, spodniczarki i uczenice Piotrkowska nr. 121, Matuszewska. 1507—3—2

Potrzebny chłopiec do posług Piotrkowska 92, kantor służby 1515 3—2

Potrzebne zdolne panny do krawieczczyzny i krawcy. Piotrkowska nr. 163 1536—2—1

Potrzebna podręczna do szycia. Główna 18 m 22. 1529—1

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien. Ul. Nawrot 8 m. 11. 1525—2—1

Sklep kolonialny i 2 magle zaraz do sprzedania. Długa 5. 1523—3pt1

Sklep dobrze prosperujący z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wólczańska № 161 1521 2 1

Skradziono książeczkę legitymacyjną na imię Józefa Siennickiego, wydaną przez magistrat m Łodzi 1481—3—3

Sklep kolonialny z powodu wyjazdu jest do sprzedania Widzewska nr 193. 1495—3—2

Uczenice potrzebne do szycia. Andrzeja 36 m. 3. 1504 3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Desurmonta na imię Jana Tańskiego. 1519 3 1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Choinkowskiej, wydana z fabryki Scheiblera. 1522—3-1

Zaginął paszport na imię Maryanny Górka, wydany z gminy Radogoszcz. 1526—3—1

Zaginął kwit od ruskiego widu na imię Czesława Mrugalskiego, wydany z fabryki Zilbersteina. 1530—3—1

Zaginął kwit od paszportu na Hilarego Jagielskiego, wydany z fabryki Mülera w Rokiciu. 1527—3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Lewandowskiej, wydany z fabryki Iferta. 1528 1

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Antoniego Wołoszyńskiego, wydany z fabryki Scheiblera. 1520—3-1

Zaginął dowód za № 83241 filii II łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego przy ul. Piotrkowskiej na zastaw ruchomości. Zastrzeżenie zrobione. 1524—1

Zaginął paszport na imię Stanisława Sykuły, wydany z gminy Żeromin. 1534—3—1

Zaginął kwit od legitymacyi na imię Maryanny Rakowskiej, wydany z fabryki Stolarowa 1531-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Łaziska, pow. brzezińskiego, gub piotrkowskiej na imię Jana Andryszczaka. 1537 3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Heleny Wodzisławskiej, wydany z fabryki Szai Rozenblata. 1538 3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Gzika, wydana z fabryki Rankego. 1478 3 3

Zaginął pies młody, morengowany buldog. Uprasza się o odprowadzenie do Radogoszcza 37 Makowski. 1487—3—3

Zaginął paszport na imię Tomasza Kruka, wydany z gminy Kaski, powiatu błońskiego, gub. warszawskiej. 52—3—2

Zaginął paszport na imię Władysława Sicińskiego, wydany z magistratu m. Piotrkowa. 1511—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Olejniczaka, wydana z m. Łodzi. 1492 3—2

Zaginął paszport na imię Weroniki Gietner, wydany z gminy Brus 1509—3—2

Zaginął żółty buldog z krótkiemi uszami. Zgierska nr 14. 1501—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisława Mastolesza, wydany z fabryki C. Hoffke. 1514—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Feliksa Jarugi, wydany przez gospodarza z ul. Lutomierskiej 8. 1518—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Kaczmarka, wydany z fabryki Geyera 1500-3 2

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Nowakowskiej wydany z fabr. Ossera 1497 3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Kisiela, wydany z gminy Brujca. 1506—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisława Hojenkowskiego, wydana z fabryki Grohmana. 1513—3—2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Dla panów od 9—12 i od 6—8, **dla** dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSOW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070 r

Dr. A. GROSGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568 d

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

Dr. F. KLOZENBERG

przeprowadził się na Dzielną 25 Choroby **wewnętrzne**, specyal **nerwowe (leczenie elektrycznością).** 662-6 Godz przyjęć: 10—11 r., 5—7 po.

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje analizy plwociny, moczu, krwi, wydzieliny ropnych itd Od g. 9½—10½ i od 4—6. 541r

Dr. Rosenblatt

specyalista chorób uszu, nosa i gardła.

Piotrkowska 35.

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 p.p. 1586r

Używane Maszyny

obrabiarki

i potrzeby przemysłowe

kupuje, sprzedaje, bierze w komis

SPECYALNY

Skład

używan. maszyn

Tadeusz Rychter

WARSZAWA

Okopowa № 21 (przy Żytniej)

dom wł.

Telefon 31-51.

528 8-8

WIOSNA i LATO 1908!

Moja dotychczas praktykowana metoda kroju umożliwia dobranie doskonale dopasowanej garderoby bez względu na figurę szczupłą czy też korpulentną.

Największy wybór

Palt letnich	od rb. 12.—
Garniturów marynark.	„ „ 15.—
Spodni kamgarnowych	„ „ 5.50
Kamizelek modnych	„ „ 2.50
800 ubranek dziecinnych	od rb. 4.— również
400 paltocików	„ „ 6.—

u Emila Schmechla Łódź, Piotrkowska 98.

Pilno. **Zarząd „Kropli Mleka”** **Pilno.**

Poszukuje pokoju na parterze w obrębie IV-go cyrkułu dla wydawnictwa mleka dzieciom od 1-go maja do 1-go października. Oferty pod „Kropla Mleka” w administracyi „Rozwoju”. 182—2—2

Théâtre

Optique Parisien

Piotrkowska 15

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od d. 17 kwietnia do czwartku d. 23 kwietnia.

I. **Rynek w Algierze. Nieudane kupno.**
II. **RUBASZNY ZART** (dramat) **Źródło młodości** (w kol. obraz.)
III. Przymuszony. Zelektryzowany. **Dla zdrowia Barbary.**

Teatr

Elektro-Biograf

Piotrkowska 86.

Wspaniały program w piątek dnia 24 i w sobotę dnia 25 kwietnia r. b.

Na żądanie publiczności:

Życie CHRYSTUSA

w 5-ciu wielkich oddziałach.

Cały obraz w kolorach.

Początek w święta i soboty o godz. 1-ej po południu, a w dni powszednie o 3-ej po południu. 358—8—8

Elektrownia Zgierska. W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 7 ej po południu w lokalu szkoły handlowej odbędzie się **zebranie ogólne** w celu organizowania elektrowni zgierskiej, na które, osoby, które się na udziały zapisały, zebrać się raczą. Do tego czasu przyjmuje Bank Wzajemnego Kredytu w dalszym ciągu zapisy na udziały, jako też 20%-towe wpłaty. Porządek dzienny: 1) Spisanie aktu urzędowego spółki. 2) Wybory do zarządu. Nadmienia się, że każdy deklarowany udział sturublowy o ile 20% wpłacone zostały, daje prawo do jednego głosu. Kartki głosowe wydawane będą za okazaniem kwitu Tow. Wzajem. Kredytu z zapłaconego 20% towego wkładu. Osoby, które osobiście nie mogą przybyć, mogą się dać zastąpić przez udzielenie plenipotencyi. 676—3-3

Remiza i kantor przewozowy

„SAFFRON”

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli.** Ekspedycye towarów na kolej. **Wynajem** karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klijentelę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krojczego w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie **ulica Juliusza № 11 m. 53.** Polecając się nadal łaskawym względom, pozostaje z poważaniem

526—r **A. ANTCZAKOWSKI.**

Ulica PRZEJAZD № 12

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Zaginął pies

(mops). Oddawca dostanie dobrą nagrodę na ulicy Wólczańskiej nr. 155 673—3—3

Do pracowni Wł. Janiszewskiej

potrzebne są zdolne panny

STANICZARKI, SPÓDNICZARKI i Rękawiarka. 693

Wiadomość: ulica Przejazd, nr. 16, pierwsze piętro.

Letnie mieszkanie

w majątku KOCIOŁKI (przez Pabianice, poczta Wadlew) miejscowość piękna, sucha, lesista, zdrowotna. Kąpiel. Wszelkie wygody. Wszystkie produkty na miejscu. Pension.

Wiadomość: Skład apteczny W-go Swiderskiego, ulica Średnia nr. 29. 679 3-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56

2-gie piętro.

1111-d

Do sprzedania lub wynajęcia

Letnie mieszkanie

6 pokoi 2 kuchnie

z kompletnym urządzeniem w Tworzyjankach pod Koluszkami. Bliższe szczegóły na Dzielnej № 26, u H. Reichera & Co. 619 3 3

Inowłódz nad rzeką Pilicą

letnie mieszkania umeblowane, lekarz, apteka, restauracya, pensyonat.

Wiadomość **u właściciela, Zielona 11.** 647-6 3

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE

INŻYNIERA I ARCHITEKTA

KAZIMIERZA STEBELSKIEGO,

ul. Mikołajewska 22, 332 10 0

Telefon 396. Telefon 396.

sporządza projekty i kosztorysy na wszelkie budowle mieszkalne fabryczne i gospodarskie, jako też przyjmuje dozór techniczny przy wykonaniu robót budowlanych i sporządza szacunki techniczne do Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Przeciwko chronicznemu i zwykłemu zatwardzeniu, przeciwko rozstrojowi żołądka, skłonności do tycia i hemoroidom lekarze rekomendują

Sagrada Barber

jako środek delikatnie regulujący i przeczyszczający. SAGRADA BARBER oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia. SAGRADA BARBER zawiera wszystkie działające pierwiastki kory CASCARA SAGRADA. Doza: 1—3 sztuk wewnątrz. Działa po 10—12 godzinach.

Dla uniknięcia [illegible] nieporozumień prosimy żądać **Sagrada Barber** koniecznie w o[illegible] pudełkach, zawierających po 40 lub 20 sztuk. 225-18-16

PIEGI, PLAMY I PRYSZCZE

usuwa bezpowrotnie

pasta VIOLINA zupełnie nieszkodliwa i znakomicie wpływająca na świeżość i delikatność cery.

Z powodzeniem zastępuje wszelkie znane dotąd kremy krajowe i zagraniczne.

605—3 Żądać w aptekach, składach apt. i perfumeryach.